

Sygn. akt I ACa 698/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek
Sędziowie:	SSA Regina Kurek SSA Teresa Rak (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa(...) (...) Spółdzielnia (...) w M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 10 marca 2016 r. sygn. akt IX GC 1096/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Regina Kurek SSA Wojciech Kościołek SSA Teresa Rak

Sygn. akt I ACa 698/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) (...) Spółdzielnia (...) w M. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) S.A. w K. kwoty 110.947,96 zł oraz kosztów procesu.

Na uzasadnienie żądania podała, że pozostawała z pozwaną w stałych związkach handlowych realizując dostawy towarów w tzw. dostawach łańcuchowych, tj. z pominięciem magazynu powódki. Towar wprost z magazynu pozwanej był dostarczany do magazynu kontrahentów, m. in. do firmy (...) Sp. jawna O., R. P. z siedzibą w S..

Odbiorem i dostawą towaru zajmował się M. M., przedstawiciel pozwanej. Za jego pośrednictwem odbiorcy towaru zwracali stronie powodowej wystawione faktury potwierdzone przez pracowników firmy (...). Potwierdzenie faktury było równoznaczne z potwierdzeniem dostawy towaru do magazynu odbiorcy. W lutym 2012 roku firma (...) poinformowała powódkę o brakach w dostawie towarów, a następnie kierowała do niej w tej sprawie kolejne pisma i wzywała o wydanie niedostarczonego alkoholu, który nie dotarł do odbiorcy czyli firmy (...). Ponadto pozwana przyznała, że oddział pozwanej spółki w D. wystawiał fikcyjne faktury.

Pozwana (...) S.A. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wskazała, że Oddział w D. prowadzi (...) Sp. z o.o. w ramach umowy outsourcingu zawartej z (...) S.A. (...) Sp. z o.o. wykonywała sprzedaż na rachunek pozwanej. Do wykonania umowy spółka (...) Sp. z o.o. mogła zatrudniać pracowników i współpracować z innymi podmiotami. M. M. nigdy nie był pracownikiem, ani przedstawicielem pozwanej i nieuzasadnione jest powoływanie się na jego działania jako przedstawiciela pozwanej. Zarzuciła, że z dokumentów wynika, iż towar wymieniony w fakturach odbiorca przyjął w całości. Współpraca między stronami była odformalizowana i polegała na tym, że powódka składała zamówienia telefonicznie do oddziału (...) S.A. w D.. Pozwana wystawiała fakturę VAT i na jej podstawie wydawano towar z magazynu. Faktura potwierdzała fakt wydania towaru z magazynu, a zamówiony towar dostarczany był pod wskazany przez zamawiającego adres. Przyjęcie towaru było potwierdzane podpisem na fakturze. Odbiorca towaru – spółka (...) potwierdziła odbiór i zapłaciła przelewem za dostarczony towar na konto spółdzielni (...).

Dodatkowo powódka podniosła, iż nie wiedziała, że oddział w D. prowadzony jest przez (...) Sp. z o.o. Strony wiązała umowa corocznie podpisywana. Wbrew temu, co twierdziła pozwana dostawy z pominięciem magazynu powódki były realizowane od lat i pozwana o tym wiedziała.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2016 roku Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 110.947,96 zł oraz 9.165 zł tytułem kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

Strony pozostawały ze sobą w stałych stosunkach handlowych i przez wiele lat współpraca przebiegała prawidłowo. Pozwana realizowała na rzecz powódki zamówienia na sprzedaż alkoholu. Wytworzyła się praktyka, która polegała na dokonywaniu dostaw zamówionego alkoholu bezpośrednio przez pozwaną z pominięciem magazynu powódki. Realizując zamówienie pozwana kompletowała towar w magazynie w D., następnie M. M. pobierał towar z magazynu i dostarczał go zamawiającemu. Wraz z towarem dostarczał faktury VAT obejmujące należności z tytułu cen sprzedaży. Upoważniony pracownik zamawiającego podpisywał faktury VAT i opatrywał je pieczęcią. Na fakturach znajdowała się informacja, że złożenie podpisu na fakturze stanowi potwierdzenie odbioru towaru. Jednakże nie zawsze faktura była dostarczana wraz z towarem, zdarzało się bowiem, że pozwana najpierw dostarczała fakturę, a towar dostarczała w późniejszym terminie.

W styczniu 2012 roku zamówienie miało być zrealizowane na rzecz spółki jawnej (...), R. P. w S.. Obejmowało 10 palet wódki (...) 0,5 l i 2 palet wódki (...) 0,5 l. Pozwana realizując zamówienie w imieniu powódki wystawiła faktury VAT zgodne z zamówieniem spółki (...). M. M. dostarczył faktury zamawiającej do podpisu zgodnie z przyjętym zwyczajem. Do dostawy towaru objętego tymi fakturami jednak nie doszło z uwagi na brak takiego towaru w magazynie. Dostawa towaru miała nastąpić później. Jednakże do wydania towaru nie doszło, ponieważ kierowcy dostarczającemu towar – M. M. – pozwana zarzuciła przywłaszczenie towaru, zaś magazynier w spółce (...) nie poinformował o braku zamawianego towaru i przekazał faktury do podpisania upoważnionemu do tej czynności pracownikowi. Faktury zostały podpisane i opieczętowane. Spółka (...) nie wiedząc, że towar do magazynu nie dotarł zapłaciła całość ceny, strona powodowa przelała na konto pozwanej (...) S.A. kwotę za zamówiony alkohol.

Ustalił dalej Sąd, że po przeprowadzeniu inwentaryzacji w spółce (...) stwierdzono brak zamówionego towaru w magazynie. W dniu 3 lutego 2012 roku spółka (...) wezwała powódkę do zwrotu kwoty zapłaconej za niedostarczony przez pozwaną towar, następnie potrąciła część nienależnie zapłaconej kwoty 63.115,98 zł, zaś o zapłatę pozostałej

części w wysokości 48.793,17 zł wystąpiła do sądu. Wyrokiem z dnia 28 marca 2013 r. Sąd Rejonowy dla K.zasądził od Spółdzielni (...) na rzecz spółki (...) kwotę 48 793,17 zł. Uznał Sąd, że świadczenie było nienależne i podlegało zwrotowi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał, że powództwo jest uzasadnione w całości.

Powołując jako podstawę prawną art. 535 kc wskazał, że strony łączyła umowa sprzedaży, na podstawie której pozwana dostarczała alkohol do podmiotów zamawiających go u powódki. Umowa sprzedaży jest umową wzajemną, zasada w umowach wzajemnych jest, że świadczenia wzajemne stron mają być spełnione jednocześnie, czyli z „ręki do ręki”. Pojęcia „jednocześnie” nie można rozumieć dosłownie, chodzi tutaj jedynie o zaakcentowanie, że świadczenia stron, jako swoje odpowiedniki pozostają w nader bliskim związku czasowym. Powód swoje świadczenie spełnił płacąc cenę, pozwana zaś nie dostarczyła do zamawiającego zamówionego towaru. Po stronie powodowej powstała więc wierzycielność o zwrot nienależnie spełnionego świadczenia na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Powódka domagała się zwrotu całej kwoty – 110.947,96 zł zapłaconej pozwanej za niewykonane przez nią świadczenie, uzasadnione jest zatem żądanie całej tej kwoty. Podkreślił Sąd, że zgromadzone dowody dają podstawę do takiego rozstrzygnięcia. Zeznania świadków będących pracownikami strony powodowej, pracowników obsługujących oddział (...) S.A. w D., pracowników (...) Sp. z o.o oraz pracowników spółki (...) pozwoliły na ustalenie zwyczajowego przebiegu realizacji zamówień pomiędzy stronami oraz przebiegu transakcji objętej niniejszym roszczeniem i nieprawidłowości w jej przebiegu.

Strona pozwana powoływała się na okoliczność, że oddział pozwanej w D. jest prowadzony przez spółkę (...) Sp. z o.o., natomiast M. M. nigdy nie był przedstawicielem (...) S.A. Jednakże zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zasadność roszczenia o zwrot świadczenia nienależnego nie jest bowiem zależna od tego, czy dłużnik miał spełnić swoje świadczenie osobiście, czy za pośrednictwem podmiotu trzeciego. Istotny jest tylko fakt, czy dłużnik spełnił świadczenie, gdyż to pomiędzy stroną powodową a stroną pozwaną istniał stosunek obligacyjny. Pozwana zaś ciężącego na niej zobowiązania nie wykonała. Nie kwestionowała ona także faktu, że powódka swoje świadczenie spełniła.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc.

Apelację od wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości. Zarzuciła:

- naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c poprzez dokonanie oceny wiarygodności dowodów zgromadzonych w sprawie z naruszeniem zasady wszechstronności oraz w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, przede wszystkim:

a/ nieuzasadnione uznanie, iż dostawy łańcuchowe, których to termin miałby obejmować sposób zakupu towaru przez stronę powodową u strony pozwanej i dalszą odsprzedaż kontrahentom strony powodowej był przyjętym i zaakceptowanym przez pozwaną sposobem realizacji transakcji handlowych,

b/ odmowę dania wiary świadkom strony pozwanej w zakresie w jakim zeznawali oni o faktycznych zasadach funkcjonowania współpracy handlowej pomiędzy stronami i braku możliwości wystawiania dokumentów sprzedaży – faktur VAT – w przypadku braku w magazynach towaru w ilości i asortymencie, co najmniej odpowiadającym ilościom mi asortymentowi określonych fakturą,

c/ nie poparte żadną argumentacją uznanie za wiarygodne zeznań świadków będących pracownikami powódki oraz M. M. o okolicznościach związanych z obrotem wyrobami alkoholowymi, szczególnie w odniesieniu do okoliczności związanych z obrotem wyrobami alkoholowymi, szczególnie w odniesieniu do okoliczności związanych z wystawianiem „pustych” faktur i brakach towarowych w magazynach pozwanej,

d/ pominięcie dowodu z dokumentów tj. z faktur sprzedaży potwierdzających odbiór towaru,

- naruszenie prawa materialnego w zakresie w jakim Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych tj. art. 65 § 1 i 2 kc poprzez niezbadanie przez Sąd jaki był faktyczny zgodny zamiar i cel umowy, ale oparcie się na błędnej przesłance o realizowaniu „dostaw łańcuchowych” za wiedzą i zgodą sprzedawcy.

Wniosła pozwana o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanej na uwzględnienie nie zasługuje.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów procesowych związanych z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi. Dopiero bowiem prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony oceną dowodów zgodną z regułami wynikającymi z art., 233 kpc może stanowić podstawę do zastosowania prawa materialnego.

Zarzutów tych Sąd Apelacyjny nie podziela. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji nie są obarczone błędami, zatem Sąd ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. Nie znajduje też uzasadnienia zarzut wadliwej oceny dowodów. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie naruszył więc Sąd zasad oceny swobodnej. Zarzut naruszenia art. 233 kpc nie może więc zostać uwzględniony. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji poprzedzone zostały wszechstronną analizą zgromadzonego materiału dowodowego, nie sprzeciwiają się zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Poprzedzająca je ocena dowodów dokonana została w sposób niewadliwy i zgodny z art. 233 § 1 kpc. Skuteczne zakwestionowanie oceny dowodów i w następstwie ustaleń faktycznych wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

Zarzut błędnych ustaleń i błędnej oceny dowodów może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, iż wadliwe ustalenia będące konsekwencją błędnej oceny dowodów wynikają z naruszenia przez sąd orzekający uznanych reguł interpretacyjnych oraz braku logicznego wiązania faktów i niezrozumienia wynikających z nich treści. Strona podnosząca taki zarzut powinna wykazać, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczone granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Nie wystarczające jest zaprezentowanie własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Wskazać trzeba, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi tylko wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Jeżeli natomiast sąd z określonego materiału dowodowego wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. W sytuacji gdy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego powód forsował wersję wydarzeń pozostającą w sprzeczności z tą przedstawianą przez pozwaną, to sąd według swobodnego uznania decyduje, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania sądu

orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą.

W szczególności za prawidłowe należy uznać, że przyjętą praktyką w kontaktach handlowych stron było dostarczanie towaru nie do magazynu powodowej spółki, a bezpośrednio do jej kontrahentów co określano mianem „dostaw łańcuchowych”. Takie sposób dostaw potwierdzili świadkowie zarówno ze strony powódki jak i strony pozwanej, Oczywiście jest, że strona pozwana o takich dostawach wiedziała i akceptowała je.

W świetle całości zgromadzonego materiału dowodowego, a zwłaszcza postanowienia Prokuratury Rejonowej w M.z dnia 30 czerwca 2014 roku o umorzeniu śledztwa przeciwko M. M. uzasadnione było uznanie za niewiarygodne zeznań tych świadków, którzy sposób działania powodowej spółki przedstawiali jako bardzo sformalizowany, gdzie odnotowywano każde zamówienie, każde wydanie towaru i zapłatę. Z uzasadnienia tegoż postanowienia, z powołaniem się na opinię biegłego z zakresu księgowości wynika bowiem zgoła odmienny sposób działania, a to nieprawidłowy sposób prowadzenia księgowości i rachunkowości, co uniemożliwiło dokonanie ustaleń czy doszło do przywłaszczenia towaru bądź gotówki. W spółce nie funkcjonowały bowiem dokumenty standardowo przyjmowane w obrocie magazynowym i gotówkowym. Słusznie też uznał Sąd Okręgowy za udowodnioną okoliczność, że nie zawsze zachowywano kolejność – zamówienie, pobranie towaru z magazynu, dostarczenie do zamawiającego wraz z fakturą, odbiór towaru, potwierdzenie odbioru na fakturze. Zdarzało się bowiem, że najpierw dostarczana była faktura, a towar docierał w późniejszym terminie z różnych przyczyn, np. braku konkretnego asortymentu w magazynie strony pozwanej. W żaden sposób pozwana nie wykazała, że niemożliwe było wystawienie faktury, jeśli w magazynie nie było towaru w odpowiedniej ilości i asortymencie, przy czym okoliczność jaka była przyczyna tego, że towar nie dotarł razem z fakturą jest drugorzędna. Ponadto sama strona pozwana niejako potwierdziła w swoich pismach kierowanych do powódki, że w jej oddziale w D. doszło do dużych nieprawidłowości związanych z wystawianiem faktur. Jeśli dodać do tego wadliwe prowadzenie dokumentacji księgowej i rachunkowej, wydawanie towaru bez stosownej dokumentacji, przyjmowanie gotówki bez pokwitowania i sprzedaż paragonową to sposób funkcjonowania strony pozwanej należy ocenić jako co najmniej niedbały i chaotyczny nie pozwalający zapanować np. nad stanem towaru w magazynie.

Dodatkowo wskazać należy, że współpraca stron trwała kilka lat, a towar od strony pozwanej dostarczany był bezpośrednio do kontrahentów powódka jak np. do spółki (...). Jak już wyżej wskazano zdarzało się, że najpierw docierała faktura, dopiero za nią towar. Zarówno towar jak i faktury dostarczał i odbierał z potwierdzeniem dostawy M. M.. Nigdy też nie było tak by towar nie został dostarczony, choć nieraz następowało to z niewielkim opóźnieniem. To także tłumaczy dlaczego potwierdzono na fakturze odbiór towaru, uczyniono to bowiem zgodnie z przyjętą od lat praktyką oraz dlatego od razu nie zgłoszono braku dostawy.

Strona pozwana podnosiła, że skoro na fakturze potwierdzono odbiór towaru, to towar został dostarczony. Oczywiście co do zasady tak powinno być, jednakże opisana wyżej praktyka nie pozwala na bezkrytyczne przyjęcie takiego twierdzenia, a wręcz zgromadzony materiał dowodowy mu przeczy. Ponadto zważywszy na wieloletnią bezkolizyjną współpracę pomiędzy stronami oraz ostatecznymi odbiorcami alkoholu trudno byłoby przyjąć, że odbiorca otrzymawszy towar zgłasza, że nie został on dostarczony i domaga się realizacji zamówienia, tym bardziej, że jak wynika ze zgromadzonych dowodów sytuacja taka dotyczyła nie tylko spółki (...). Ponadto strona powodowa by dokonać takiego zgłoszenia musiała najpierw uzyskać informację o braku dostawy od spółki (...).

Nieuzasadniony jest też zarzut, że Sąd pominął dowody z faktur wystawionych przez stronę pozwaną, na których znajduje się potwierdzenie odbioru towaru. Jak już wyżej wskazano Sąd dowody uwzględnił, przeanalizował i ocenił w odniesieniu do całości zgromadzonego materiału dowodowego, który zdecydowanie przemawiał za tym, że pomimo potwierdzenia dostawy na fakturach, to w rzeczywistości towar nie został dostarczony. Faktur bowiem nie można było oceniać w oderwaniu od wszystkich innych dowodów. Sąd przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, słuchał świadków zgłoszonych przez obie strony, dopuścił dowody z dokumentów, a także z materiału zgromadzonego w innych sprawach np. w sprawie z powództwa spółki (...) przeciwko stronie powodowej czy też w sprawie karnej, w której znajduje się ostateczne postanowienie Prokuratora o umorzeniu postępowania. Z całego materiału

dowodowego wynika, że współpraca stron była wieloletnia, że nigdy wcześniej nie było żadnych problemów, że dostawy z pominięciem magazynu powódki miały miejsce, że nieprawdą jest że nigdy nie było braków magazynowych i towar był dostarczany razem z fakturą. Wielokrotnie bywało, że towar w całości czy częściowo dostarczany był później. Jednocześnie z postanowienia o umorzeniu sprawy karnej wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że magazynie w D. był bałagan, zarówno w księgowości jak i w samym magazynie, że wiele rzeczy załatwianych było tylko ustnie. W uzasadnieniu tego postanowienia jest nawet uwaga, że niemożliwe jest by magazynier pamiętał wszystkie zdarzenia (zamówienia, wydania towaru) z wielu dni. I cały materiał dowodowy wskazuje, że było tak jak twierdzi powodowa Spółdzielnia, tym bardziej że konsekwentnie swoje stanowisko prezentuje.

Za wykazane więc Sąd uznał, że stan faktyczny jest taki jak twierdzi powódka i jak ustalił Sąd Okręgowy.

Pozwana do apelacji dołączyła cały szereg wydruków komputerowych mających obrazować jej stany magazynowe w styczniu 2012 roku, zestawienia sprzedaży, faktury sprzedaży wystawiane na rzecz różnych podmiotów. Nie zgłosiła przy tym żadnego wniosku dowodowego. Uznając jednak nawet, że miałyby być to dowody w sprawie, to na gruncie art. 381 kpc musiałyby być one uznane za spóźnione, nie są to bowiem żadne nowe dowody, których strona nie mogła powołać przed sądem pierwszej instancji, nie sposób też uznać, że potrzeba ich powołania wynika dopiero po wydaniu wyroku. Zatem i tak należałoby je pominąć.

Brak jest też podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i 2 kc poprzez niezbadanie przez Sąd jaki był faktyczny zgodny zamiar i cel umowy i przyjęcie, że realizowane były dostawy łańcuchowe za wiedzą i zgodą sprzedawcy. Strony corocznie zawierały bowiem pisemną umowę dotyczącą wspólnych działań marketingowych na rynku wyrobów alkoholowych, umowa ta regulowała udzielane upusty nie odnosiła się natomiast w żaden sposób do sposobu dostawy. Zamówienia składane były na bieżąco, towar był kompletowany w magazynie strony pozwanej, a następnie dostarczany powódce lub do odbiorcy przez nią wskazanego, z pominięciem magazynu powódki. Jak już wyżej wskazano taką praktykę stosowano przez kilka lat. Nie sposób zatem przyjąć, że pozwana o tym nie wiedziała i się na taki sposób dostawy nie godziła. Należy zatem uznać, że również taki sposób dostawy objęty był zamiarem stron.

Uzasadnione było zatem przyjęcie, że strona powodowa wykonała obowiązek zapłaty wynikający z umowy sprzedaży (art. 535 kc), zaś pozwana pomimo wystawienia faktury nie wykonała spoczywającego na niej obowiązku przeniesienia własności rzeczy i wydania jej. Pozwana towaru nie dostarczyła, również pomimo późniejszego wezwania do wykonania umowy, zatem cel dla jakiego umowa została zawarta nie został osiągnięty. Pozwana przy tym nie kwestionowała, że zapłatę za towar objęty wymienionymi w pozwie fakturami otrzymała. Skoro więc powódka zapłaciła za świadczenie, które nie zostało spełnione, to powstało po jej stronie roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w oparciu o przepis art. 405 kc w zw. z art. 410 kc.

Podziela też Sąd stanowisko Sądu Okręgowego, że dla rozstrzygnięcia bez znaczenia pozostaje okoliczność kto prowadził Oddział pozwanej spółki w D.. Powódka bowiem tak umowy ramowe jak i poszczególne umowy sprzedaży zawierała z pozwaną spółką i do niej kierowała zamówienia. Także z faktur wynikało, że sprzedawcą towaru jest pozwana. Spółka (...) nigdzie w dokumentach kierowanych do powódki nie występowała. Nie było rzeczą powoda dociekać kim był pan M. i jaka rolę pełnił. Dla powódki było oczywiste że działał w imieniu dostawcy czyli pozwanej spółki. Logiczne jest też wytłumaczenie braku dostawy zaprezentowane przez świadka M., że w sytuacji kiedy pozwana zaczęła mieć do niego pretensje nie został on wpuszczony na teren magazynu i nie mógł już pobrać towaru i go dostarczyć. Ponadto kto zajmował się realizacją dostaw i fizycznie dostarczał towar nie ma znaczenia i nie może decydować o odpowiedzialności sprzedawcy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację strony pozwanej oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

SSA Regina Kurek SSA Wojciech Kościołek SSA Teresa Rak